

Wierzę w przyszłość naszej współpracy i naszej przyjaźni — oświadczył min. Rapacki na przyjęciu w Aakershus

OSLO (PAP)

Jak już donosiliśmy, w dniu 28 października br., premier rządu norweskiego — Gerhardsen, wydał na Zamku Aakershus uroczyste bankiet na cześć ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego.

Na bankiecie tym minister Rapacki, odpowiadając na przemówienia premiera Gerhardsena oraz ministra spraw zagranicznych Norwegii — Langego, wygłosił przemówienie, w którym podziękował za gościnność, z jaką został przyjęty.

Rozwój naszych stosunków — oświadczył on m.in. — wykracza — naszym zdaniem — poza ramy zwykłych stosunków dwustronnych. W ten sposób doszło do praktycznego zastosowania idei konstruktywnego współistnienia państw o różnych systemach społecznych, nie przynoszącego szkody sojuszm, jakimi związane są te państwa.

W takiej to przede wszystkim formie ma państwa mogą wnieść wkład w dzieło odprężenia i polepszenia atmosfery, panującej w stosunkach międzynarodowych.

Oczywiście między naszymi dwoma krajami istnieją różnice: różne są nasze drogi społecznego rozwoju, różne są nasze systemy.

Norwegia należy do Paktu Atlantyckiego. Uważacie, że jest to konieczne z punktu widzenia interesów Waszego kraju.

Polska należy i będzie należała do obozu krajów socjalistycznych. Uważamy, że dyktują to nasze podstawowe interesy narodowe i społeczne.

Poza tym uważamy, że właśnie, jako kraj socjalistyczny i utrzymujący przyjazne stosunki z innymi krajami socjalistycznymi — Polska może się w sposób skuteczny przyczynić do rozwiązywania problemów pokoju i międzynarodowej współpracy.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza biorąc pod uwagę rozwój wydarzeń w Europie Środkowej, w obliczu groźby i żądań, wysuwanych szczególnie pod adresem Polski, zważyliśmy się również, wraz z częścią naszych przyjaciół, sojuszem militarnym — Układem Warszawskim.

Muszę tu powiedzieć, że o ile chodzi o nas, jak zresztą i o naszych sprzymierzeńców — podział Europy na dwa ugrupowania militarne bynajmniej nam nie odpowiada. Pragnielibyśmy go zastąpić jak najszybciej systemem zbiorowego bezpieczeństwa. Jesteśmy przekonani, że dojdzie do tego, chociaż niewątpliwie nastąpi to stopniowo. Jak wszystkim wiadomo, staramy się usilnie przyczynić do tego. Niestety, jednak, wspomniany podział jest na razie faktem. Tak więc pewne różnice między naszymi dwoma krajami wydają się być nieuniknione. Zbliża natomiast nasze oba kraje pragnienie przyczynienia się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Doceniamy szczególnie fakt, że Norwegia należy do krajów — które nie mają tendencji uchylania się od dyskusji na temat środków, wiodących do odprężenia, a co więcej, podejmują takie dyskusje.

Taka postawa rządu norweskiego wyraziła się również w jego ustosunkowaniu się do polskiej koncepcji utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej.

Pragniemy gorąco, by w dziedzinie tej dokonany został krok naprzód. Z tym większym zainteresowaniem słuchaliśmy opinii, jakie były wyrażane w Norwegii. Jesteśmy gotowi rozważyć sugestie, mogące ułatwić realizację naszego planu.

Dlatego, nie zmieniając samej istoty naszej propozycji, gotowi byłibyśmy rozważyć możliwość najlepszego powiązania rozbrojenia atomowego i konwencjonalnego w proponowanej przez nas strefie, jeśli by można było znaleźć sposób gwarantujący, że nie będzie to komplikować i przewlekła cała sprawa, co umożliwiłoby tymczasem rozszerzenie zbrojeń atomowych w tej strefie.

Jakiegokolwiek byłoby rezultat naszej wymiany zdań w Norwegii, wymiana ta będzie pozytywna.

Wierzę w przyszłość naszej współpracy i naszej przyjaźni oraz w ich głębokie znaczenie dla obu naszych krajów i dla sprawy pokoju — zakończył swe przemówienie minister Rapacki, wznosząc toast za

szczęśliwą przyszłość Norwegii i narodu norweskiego.

W środę minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki został przyjęty na audiencji przez króla Norwegii — Olava V.

Norweski minister spraw zagranicznych H. Lange (z prawej) wita ministra spraw zagranicznych PRL A. Rapackiego po przybyciu do Oslo.

CAF — fot. Wdowiński



Ośmy dzień procesu E. Kocha

Prokurator: „Ludobójca pozwala sobie kwestionować moralne prawo Polski do sądenia go“

(Od specjalnego wysłannika)

W poprzedniej relacji z procesu Ericha Kocha, sprawozdawca „Głosu” m.in. informował, że oskarżony złożył szereg wniosków, i to takich, które odsłoniły jego prawdziwe oblicze — oblicze butnego „übermenscha”.

29 bm. do tych postulatów b. gauleitera ustosunkował się rzecznik oskarżenia.

Wniosek oskarżonego — powiedział prof. J. Smoleński — o udostępnienie dokumentu ekstradycyjnego nie budzi zastrzeżeń. Natomiast postulat zgromadzenia materiałów odciających i w związku z tym, odroczenia procesu — jest bezpodstawny. Oskarżony miał bowiem wystarczającą ilość czasu na złożenie takiego wniosku w toku śledztwa lub po jego zamknięciu. Tymczasem Erich Koch zastosował taktykę gry na zwłokę, nie podpisując protokołu zamknięcia śledztwa i kilkakrotnie odmawiając przyjęcia odpisu aktu oskarżenia. Podczas rozprawy także stosował rozmaite manewry. Jeśli teraz deklaruje chęć merytorycznej obrony — to trzeba ten fakt uznać za dalszy ciąg taktyki grania na zwłokę.

Pretensje oskarżonego — mówił dalej oskarżyciel — że nie mógł porozumieć się z obrońcą niemieckim, są niesłuszne. Zgodnie z polską procedurą sądową — przed Trybunałem PRL mogą bowiem występować tylko polscy adwokaci. Wniosek o powołanie biegłych Międzynarodowego Trybunału w Hadze jest szczególnie absurdalny. Oto Koch żąda, aby biegli ci orzekli, czy stawiane w akcie oskarżenia zarzuty, są przestępstwami, a więc chce „wyrezytować” przez rzeczoznawców! Słusznie, że

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Wezwanie
i odzew
czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, piątek 31 X 1958

Nr 259 (4588)

Kijów — kolejnym etapem podróży delegacji PRL po Kraju Rad

KIJÓW (PAP)

W dniu 29 bm. polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułą na czele, zakończyła swą wizytę w Gruzińskiej SRR. W dniu wczorajszym o godzinie 10 czasu miejscowego delegacja polska opuściła Tbilisi, udając się na pokładzie samolotu „TU-104” do Kijowa.

Na lotnisku w Tbilisi delegację polską żegnali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR M. B. Czubinadze, przewodniczący Rady Ministrów Gruzińskiej SRR G. D. Dżawachiszwili, pierwszy sekretarz KP Gruzi W. Mżawanadze oraz wiele innych osób.

O godzinie 11,00 (czasu moskiewskiego) przewidziano przybycie delegacji polskiej do Kijowa, po czym udanie się na śniadanie i odpoczynek do przygotowanej rezydencji. W godzinach popołudniowych członkowie delegacji złożyli wizytę pierwszemu sekretarzowi Komitetu Centralnego KP Ukrainy N. Podgórnemu, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy SRR D. Korodczenko i przewodniczącemu Rady Ministrów USRR P. T. Kolenko. Wicemarszałek delegacji polska była obecna na galowym przedstawieniu w Teatrze Opery i Baletu im. T. Szewczenki. Wystawiono operę „Zaporożczycy na Dunaju”.

Dzisiejsza prasa moskiewska zamieszcza bardzo wiele materiałów poświęconych poby-

towni w ZSRR delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dzienniki zamieszczają opis wiece przyjaźni polsko-radzieckiej, jaki odbył się na stadionie „Dynamo” w Tbilisi oraz podają przemówienia Władysława Gomuły, Kiri-czenko oraz Mżawanadze. Dzienniki podają również opis przyjęcia jakie przywódcy gruzińscy wydali na cześć delegacji polskiej w Tbilisi.

Sytuacja w rolnictwie w br. — podstawowe zadania na rok 1959

Informacja min. Ochaba w komisji Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego minister rolnictwa — Edward Ochab poinformował posłów o sytuacji w rolnictwie w roku bieżącym i podstawowych zadaniach rolnictwa na rok 1959.

Mówca oświadczył na wstępie, iż wartość globalnej produkcji rolniczej w cenach porównywalnych wzrosła w 1958 r. (według dotychczasowych szacunków) w porównaniu z rokiem 1957 w całym rolnictwie, o 3,2 proc., w tym wartość produkcji roślinnej o 2,4 proc., a produkcji zwierzęcej o 4,3 proc. W gospodarce chłopskiej wartość produkcji globalnej wzrosła o 3,4 proc., w tym produkcji roślinnej o 2,3 proc., a produkcji zwierzęcej o 4,9 proc.

W dziale produkcji roślinnej wzrost ten jest wynikiem nieco zwiększonej powierzchni upraw niektórych ziemioplodów, a przede wszystkim dobrych plonów uzyskanych w 1958 r.

Na powitanie Zjazdu Partii

(Inf. wł.)

Robotnicy Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych po przeanalizowaniu wszystkich możliwości postanowili w związku z apelem o przedzjazdowy czyn wyprodukować przewidziane na rok bieżący ilości superfosfatu granulowanego do 15 grudnia, a pylistego do 22 grudnia br. W związku z tym dostarczą oni do końca roku dodatkowych ilości nawozów sztucznych, o wartości 7.300 tys. zł.

Na około milion zł opiewa wartość dodatkowej produkcji Wielkopolskich Zakł. Przemysłu Sklejek w Ostrowie Robotniczym Przedsiębiorstwa Drobiarskiego w Kępnie przygotowują na eksport specjalną dodatkową partię drobiu wartości 576 tys. zł. (1)

Obrady Plenum CK SD

WARSZAWA (PAP)

29 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

W pierwszym dniu obrad wiceprezes CK SD pos. Jan Karol Wende wygłosił referat sprawozdawczy z prac klubu poselskiego SD.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.



Rolnicy Tarnowa podjęli zespołową pracę

(Inf. wł.)

Ostatnim w powiecie średzkim powstała nowa 11 spółdzielnia produkcyjna w bieżącym roku. Spółdzielnię założyli rolnicy w Tarnowie, w gromadzie Kostrzyn.

Chłopi wsi Tarnowo pod Kostrzynem to w większości członkowie partii. Przy wstąpieniu na drogę zespołowej gospodarki przyświecała im treść referatu wygłoszonego na XII Plenum przez I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułę.

Przewodniczącym spółdzielni II typu został doświadczony rolnik — Józef Gawron; członkami Zarządu: Ignacy Drożdżyński i Józef Woźniak.

Chłopom — spółdzielcom z Tarnowa życzymy jaknajlepszych osiągnięć w ich zespołowej pracy. (2)

5 mln. złotych na budowę szkoły w Poznaniu

(Inf. wł.)

Apel I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomuły o uczczenie III Zjazdu Partii czynem i wybudowanie wysiłkiem całego narodu 1.000 szkół na 1.000 lecie Państwa Polskiego został żywo poparty w całym kraju.

M.in. z inicjatywy CRZZ utworzony został międzyzwiązkowy fundusz budowy szkół, na który wpłynęło do tej pory 18 mln. zł. Z sumy tej Prezydium Rady postanowiło przeznaczyć 5 mln. na budowę szkół w Poznaniu, prawdopodobnie na Wildzie. (L)

Wiceminister Pacho o podwyżce płac w lecznictwie

WARSZAWA (PAP)

29 bm. zakończyło się w Warszawie dwudniowe plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Głównym tematem obrad były sprawy związane z zapowiadaną podwyżką płac dla pracowników lecznictwa.

W czasie obrad wiceminister zdrowia dr A. Pacho przedstawił wstępny projekt podwyżki płac, która obejmie podstawowe grupy pracowników lecznictwa z wyższym wykształceniem, a więc lekarzy medycyny i stomatologii oraz magistrów farmacji.

Projektowana podwyżka płac, wprowadza również dodatkowo bodźce materialne w postaci specjalnych dodatków do uposażenia dla lekarzy zatrudnionych w lecznictwie otwartym, stomatologii dziecięcej, a także w przemysłowej służbie zdrowia.

Częściowo mają być również objęte podwyżką płac niektóre grupy wysoko kwalifikowanego średniego personelu medycznego: starsze pielęgniarki, położne, laboranci, a także niektóre kategorie personelu niższego, jak np. salowe. (L)

Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych — Adama Rapackiego w Norwegii znajduje się w centrum uwagi prasy skandynawskiej, wywołując jednocześnie duże zainteresowanie w stolicach państw zachodnich. Szczególnie liczne korespondencje zamieszcza prasa szwedzka. Prorządowy dziennik

„Stockholms Tidningen“

w artykule wstępnym stwierdza m. in.:

„Niezachwiana solidarność Norwegii z innymi państwami NATO nie przeszkadza bynajmniej rządowi Norwegii w prowadzeniu takiej polityki zagranicznej, której ostatecznym celem ma być likwidacja wszelkich bloków. W tej dziedzinie Norwegia jest w stanie podejmować inicjatywy i występować w roli pośrednika lepiej — być może — niż którekolwiek z innych państw NATO, dlatego właśnie, że jej polityka zagraniczna stoi ponad wszelkimi podjętymi. Aktywna współpraca norwesko-polska — pisze dziennik — zakończyła artykuły — jest ciekawa dlatego, że — abstrahując od porównań — Polska odgrywa na Wschodzie rolę przypominającą rolę Norwegii na Zachodzie.“

Korespondent konserwatywnego dziennika

„Svenska Dagbladet“

wskazuje, iż znaczenie wizyty min. Rapackiego polega również i na tym, że:

„po raz pierwszy kraj należący do Paktu Atlantycznego zaprosił oficjalnie ministra spraw zagranicznych kraju Europy Wschodniej, należącego do Układu Warszawskiego.“

Propozycja utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej, wysunięta — jak wiadomo — przez ministra Rapackiego, wywołuje ostatnio coraz większe zainteresowanie w krajach amerykańskich, a zwłaszcza w Meksyku. W ostatnim numerze dwumiesięcznika

„Cuadernos Americanos“

wydawanego w Meksyku znany publicysta hiszpański i działacz socjalistyczny na emigracji — Julio Alvarez del Vayo zamieścił artykuł pt. „Konferencja na szczycie“, w którym obszernie omawia także plan Rapackiego. Uzasadniając potrzebę rozpatrzenia polskiej propozycji del Vayo stwierdza:

„Nieograniczony wycisk zbrojeń atomowych jest bezsensowny i jednocześnie niosłby sobie nieustanną groźbę katastrofy. Słynna teoria o „odstraszaniu“, oparta na założeniu, że sama groźba wywołana przez broń masowego zniszczenia, stanowić będzie hamulec, który powstrzyma rząd, posiadający tę broń od jej użycia, spoczywa na wyraźnie kruchych podstawach.“

Duże zainteresowanie prasy zachodniej budzą przemiany wewnętrzne dokonujące się w Chinach Ludowych. I. Deutscher w artykule pt. „Chińska droga poprzez komunę“ zamieszczonego w

„Deutsche Wirtschaftszeitung“

pisze:

„Czerwone Chiny przeżywają nową burzliwą przemianę wewnętrzną. W wyniku której cała ludność wiejska — 500 mln. ludzi — ma znaleźć się w komunach. Chiny wykraczają poza granice etapu kolektywizacji. Żadna z poprzednich przemian nie szła tak daleko, jak obecna. Żadna nie zmieniała tak radykalnie dotychczasowego trybu życia ludności wiejskiej. Nie ulega wątpliwości, że kampania na rzecz tworzenia komun, jest jednym z najważniejszych wydarzeń naszych czasów.“

W związku z wyborem kardynała Angelo Giuseppe Roncalli na papieża, cytując krótką charakterystykę obecnego papieża, podana jeszcze w czasie trwania konklawe przez Agencję

„Reutersa“

„Jest pełen umiaru — jowialny i czuje się równie swobodny w pałacach, jak i w ubogich chatkach. Znany jest ze swoich powiedzeń. Jego zasada rządzenia mieści się w słowach: „Wszystko widzieć, na dużo rzeczy zamykać oczy, nie wiele rzeczy poprawiać.“

Opr. T. K.

Min. Ochab o sytuacji w rolnictwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

warowość produkcji zwierzęcej pozwalają na wyższy skup masy towarowej podstawowych artykułów rolniczych w roku bieżącym, co z kolei pozwala zwiększyć udział artykułów grupy rolnospożywczej w ogólnej wartości naszego eksportu. W naszym bilansie handlowym artykuły te dały w roku bież. saldo dodatnie — w sumie ponad 60 mln. dolarów.

Z oceny wyników produkcji rolnej w 1958 r. wynikają podstawowe zadania rolnictwa na rok 1959.

W celu zwiększenia pogłowia bydła podjęte zostaną prace zmierzające do poprawy jego jakości, głównie przez wprowadzenie lepszych rozplodników.

Stan pogłowia trzody chlewnej w zasadzie nie budzi obaw. Ministerstwo Rolnictwa uważa natomiast wzrost pogłowia koni za zjawisko niekorzystne.

Podstawowym czynnikiem zabezpieczającym rozwój produkcji zwierzęcej jest zaplecze paszowe. Plan w dziedzinie melioracji na rok 1958 cechuje zwiększenie w stosunku do lat ubiegłych melioracji podstawowych oraz melioracji gruntów ornych, jednak drenażowanie z braku dostatecznej ilości rupek drenażowych nie mogło być zaplanowane w potrzebnej wysokości. Uchwalona przez Sejm w maju ustawa o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa stworzyła właściwe warunki zarówno dla realizacji inwestycji najpilniejszych dla rolnika, jak i dla konserwacji istniejących już urządzeń.

Resort rolnictwa może przeznaczyć z otrzymanych na rok 1959 środków finansowych na cele melioracji 1.255 mln. zł.

Do końca bież. roku zostanie sklasyfikowanych, licząc od początku akcji, 6,5 mln. ha gruntów. Stanowi to około 1/3 całego obszaru, który ma być objęty głębokośćową klasyfikacją gruntów.

W związku ze wzrostem dochodowości wielu gospodarstw oraz wzrostem cen na ziemię, zaostriżony się problem spłat rodzinnych i działów spadkowych. W związku z tym zachodzi pilna potrzeba reformowania dotychczas obowiązującego prawa spadkowego, dotyczącego nieruchomości rolnych.

Określony przez wytyczne polityki rolnej partii i rządu kierunek stopniowego ograniczania obowiązkowych dostaw jest w ciągu ostatnich dwóch

lat konsekwentnie realizowany. Całkowita rezygnacja z systemu obowiązkowych dostaw i przejście na zakup przez państwo produktów rolnych według jednolitej ceny skupu oznaczyłaby konieczność ograniczenia o pewną sumę dochodów budżetowych państwa i równoczesne wydatkowanie znacznie wyższych od dotychczasowych sum na zakup produktów rolnych od rolników.

Trudno w chwili obecnej przewidzieć w jakim rozmiarach i w jakim terminie nastą-

Ósmy dzień procesu E. Kocha

(Dokończenie ze str. 1)

z których większość nadal głęboko przeżywa hitlerowskie zbrodnie:

Śwd. Żajko: Siedziałem w białostockim więzieniu. Co miesiąc, systematycznie, rozstrzeliwano tam Polaków. Szczególnie utkwił mi w pamięci „krwawy lipiec“ 1943 roku, kiedy to dokonano siedmiu egzekucji. Wiosną 1944 r. utworzono z Żydów ekipę, która rozkopywała masowe groby i paliła zwłoki pomordowanych. Przez rok przywożono do więzienia Żydów z getta i po krótkim okresie oczekiwania — zabijano...

Śwd. Dąbrowska: Straciłam męża w lipcu 1943 roku. Wtedy Niemcy przeprowadzali właśnie w Białymstoku masową akcję, aresztując, a następnie mordując całe rodziny. Nie oszczędzano nawet starców i dzieci...

Śwd. Piskorska: Mieszkałam w wsi Zieluń hitlerowcy rozkazali postawić szubienicę. Później zwołano ludność tej wsi i dokonano egzekucji 20 mężczyzn, wśród których był także mój mąż...

Śwd. Sobolewski: W Suwałkach mieszkało ok. 6,5 tysiąca Żydów. Podzielono ich na duże grupy, przy czym jedną zaraz stracono. W kwietniu 1940 r. aresztowano 500 Polaków i po pewnym czasie zaczęły z Dachau przychodzić urny z popiołami ich zwłok. Wkrótce po wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim, hitlerowcy stracili około 800 jeńców radzieckich... (M. Ł.)

Po wyborze nowego papieża

RZYM (PAP)

Papież Jan XXIII jest 262 z kolei zwierzchnikiem Kościoła Katolickiego. Został on wybrany w najkrótszym konklawe XX wieku, z wyjątkiem konklawe, które wybrało w marcu 1939 r. zmarłego niedawno papieża Piusa XII. Pius XII został wybrany w ciągu 20 godzin, natomiast Jan XXIII w 11 z kolei głosowaniu — w ciągu 87 godzin.

Oficjalna koronacja papieża odbędzie się 9 listopada br. w Bazylice Świętego Piotra. W czasie tej ceremonii papież otrzyma tzw. „triregnum“, tzn. potrójną koronę — tiarę papieską, emblemat władzy pontyfikalskiej.

Natychmiast po wyborze papież przystąpił do wykonywania swych obowiązków. Pierwszym jego krokiem było mianowanie dotychczasowego sekretarza konklawe, msgr. Alberto di Jorio — kardynałem. Następnie mianował on msgr. Frederico Calori di Vignale — major-domusa. Oznajmił on także, że wznowione zostaną normalne papieskie audyencje prywatne. Na audyencjach tych kardynałowie i praelati kurii, sekretarze i inni przedstawiciele poszczególnych kongregacji, jak również wysłani urzędniccy watykańscy składają papieżowi sprawozdania ze swej działalności. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju audyencje odbywały się bardzo rzadko za czasów pontyfikatu Piusa XII.

29 bm. rano Jan XXIII celebrował pierwszą mszę św. w gronie kardynałów. Następnie wystosował on oświadczenie do świata, transmitowane przez radio watykańskie. Oświadczenie wygłoszone zostało po łacinie.

Oświadczenie rozpoczęło od przedstawienia pozdrowień ludności Bergamo, wśród której urodził się i ludowi Wenecji, którego patriarcha był dotychczas. Następnie papież pozdrowił i pobłogosławił członków Świętego Kolegium, arcybiskupów i biskupów jak również cały Kościół Katolicki. Przesłał on z kolei szczególne pozdrowienia szefom rządów i tym wszystkim, którzy ponoszą odpowiedzialność za losy i nadzieje narodów świata. Oświadczenie zakończył życzeniem, by wszystkie narzędzia zniszczenia i wojny zostały przekształcone w narzędzia pokoju, by przyszłość nie przyniosła z sobą wojny lecz pokój, by wszystki-

narody mogły żyć w zgodzie, pokoju i wolności.

Po zakończeniu oświadczenia papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego „Urbi et Orbi“, miastu Rzymowi i całemu światu.

Kardynałowie i ich asysta (241 osób), którzy brali udział w konklawe przysięgli przysięgę o zachowaniu ścisłej tajemnicy obrad i szczegółów wyboru nowego papieża. Złamanie przysięgi pociąga za sobą w tym wypadku automatyczną ekskomunikę, najcięższą karę stosowaną przez Kościół.

Angelo Roncalli urodził się 25 listopada 1881 r. we wsi Sotto il Monte w prowincji Bergamo. Odbył studia w seminarium diecezjalnym w Bergamo w latach 1892-1900, potem w seminarium rzymskim, gdzie w 1904 roku uzyskał dyplom z teologii. W 1904 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Rzymie. Przez 10 lat był prywatnym sekretarzem biskupa Bergamo. W tym czasie wykładał historię Kościoła i apologetykę w seminarium w Bergamo.

Podczas pierwszej wojny światowej był kapłanem wojskowym. W 1925 r. rozpoczął karierę dyplomatyczną jako nuncjusz papieski w Bułgarii, Grecji i Turcji. W 1944 roku został nuncjuszem papieskim we Francji, na której czele stał wówczas gen. de Gaulle. W 1953 roku został kardynałem i patriarchą Wenecji.

Angelo Giuseppe jest trzecim dzieckiem w rodzinie Roncalli. Miał jeszcze 8 rodzeństwa. W Sotto il Monte żyją jeszcze trzej jego bracia. Wszyscy trzej są rolnikami i pracują jeszcze na roli. Czwarci z jego braci oraz trzy siostry nie żyją już. Czwarci siostra mieszka również w pobliżu Bergamo.

Wojska brytyjskie wycofane z Jordanii

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutersa, w środę po południu z lotniska w Ammanie odleciał ostatni samolot ze spadochroniarzami brytyjskimi. W ten sposób zakończyła się ewakuacja wojsk angielskich z Jordanii.



Bejrut. Nowy czteroosobowy gabinet libański. Od lewej: Pierre GEMAYEL, Hussein OWEINI, Raymond EDDE i premier Raszid KARAME. Foto — CAF

Radzieccy uczeni: Czerenkow, Frank i Tamm laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki Dr. Frederick Sanger w dziedzinie chemii

SZTOKHOLM (PAP) Laureatami są dr Paweł A. Czerenkow, profesor Ilia M. Frank oraz profesor Igor J. Tamm.

Komunikat akademii głosi, że trzech uczeni otrzymali nagrodę „za odkrycie i wytyśnienie zjawiska Czerenkowa“.

Zjawisko Czerenkowa polega na tym, iż elektron (lub jakaś inna cząstka naładowana elektrycznie) poruszając się w ośrodku fizycznym z prędkością większą niż wynosi prędkość światła w tymże ośrodku, emituje światło.

W próżni światło prześciga wszystkich konkurentów poruszając się z prędkością około 300 tys. kilometrów na sekundę. W wodzie (i w innych cieczach, a także w powietrzu) światło jest jednak wolniejsze, tak iż w niektórych ośrodkach fizycznych strumień elektronów może mknąć szybciej niż światło).

Komunikat Królewskiej Akademii Nauk podaje, że odkrycie i wytyśnienie zjawiska jest wspólną zasługą Czerenkowa — który przeprowadził pierwsze eksperymenty oraz Franka i Tamma — którzy opracowali wyjaśnienie teoretyczne zjawiska.

Dr Sanger urodził się w roku 1918. Stopień doktorski uzyskał w roku 1943 na uniwersytecie Cambridge. Od kilkunastu lat prowadzi badania w swym laboratorium biochemicznym.

Dr Paweł A. Czerenkow uzyskał stopień doktora w roku 1940. Od roku 1946 kieruje pracami jednego z wydziałów Akademii Nauk ZSRR.

Prof. Ilia M. Frank ur. w roku 1908 pracuje w Akademii Nauk od roku 1934. W roku 1944 objął katedrę na Uniwersytecie Moskiewskim.

Prof. Igor J. Tamm urodził się w roku 1895. Członkiem Akademii Nauk został w roku 1934. Od roku 1924 wykłada na Uniwersytecie Moskiewskim. Otrzymał nagrodę stalinowską i order Lenina.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie Oddz. PKO i Urzędy Pocztowe K6764

Na Cyprze wprowadzono we wtorek wieczorem ponownie godzinę policyjną, w kilka godzin po jej oficjalnym odwołaniu. Decyzja ta została spowodowana nowymi incydentami, jakie miały miejsce w poszczególnych częściach wyspy. (PAP)

Oddając kupon na 77 Poznańską Grę Liczbową „KOZIOŁKI“ na dzień 2 listopada 1958 r. bierzesz udział:

w losowaniu głównym
w losowaniu premii po 1000 zł
w losowaniu nagród rzeczowych: motorower 2 maszyny do szycia radioodbiornik „Tatra“ rower z importu

ZE WZGLĘDU NA ŚWIĘTO PUNKTY ODBIORU CZYNNE SĄ WYJĄTKOWO TYLKO DO PIĄTKU WŁĄCZNIE. K6766

Malarz wenecki w Muzeum Narodowym

W Muzeum Narodowym została otwarta wystawa prac włoskiego malarza z Wenecji, Emilio Vedova. Bardzo znany za granicą Vedova, jest prekursor malarstwa, jak najbardziej postępowego, które pokazuje człowieka, jego pragnienia i tęsknoty, i w którym twórca wyraża chęć poznania prawdy i zapewnienia sprawiedliwości na świecie. Vedova, jak sam stwierdził, pragnie w swej twórczości wyrazić protest przeciw ludobójstwu, przeciw wojnie. Wierzy głęboko i niewzruszenie w postanowienie sztuki i w swe własne postanowienie. Od młodości uczy się żarliwie i eksperymentuje, a sztukę swą postrzega jako aparat najczulszy — sejsmograf nastawiony na to, by rejestrować drgania zachodzące pod powierzchnią życia, a mające zdecydować o zbawieniu lub katastrofie ludzkości. On sam wierzy w zbawienie.

Znamienitość Vedovy ujawnia się poprzez prace, które znalazły miejsce — i to po czasie — w takich galeriach, jak: Wenecja (miejscę zamieszkania artysty oraz jego urodzenia), dalej Turyn, Bolonia, Triest, Wiedeń, Stuttgart i wiele innych. Fakt, że liczne obrazy Vedovy znajdują się w kolekcjach prywatnych, jak i muzeach Europy i Ameryki — świadczy wymownie o sprawdzonej już ocenie i wadze dzieł tego artysty, o jego wybitnej roli w sztuce współczesnej.

Abstrakcyjne malarstwo, które mieliśmy okazję podziwiać, być może nie dociera do świadomości przeciętnego odbiorcy zwiedzającego wystawę, niemniej jednak urzeka wszystkich czystością koloru, śmiałości rozmieszczeniem plam i doskonałym rysunkiem.

Otwarcie wystawy poprzedził film o twórczości artysty, który rozwiązał niejedną z „zagadek” obrazów Vedovy.

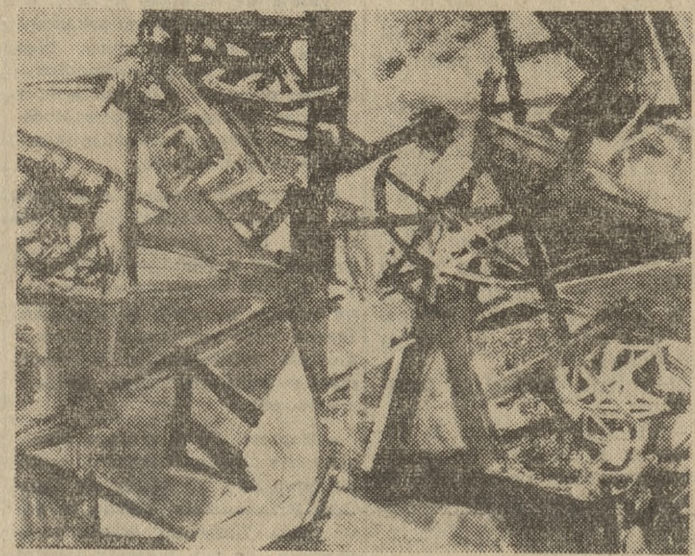
Przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania Fr. Frackowiak, do zebranych gości przemówił dr prof. Kępiński — dyrektor Muzeum.

Dr Frederick Sanger laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie chemii

Laureatem tegorocznej Nagrody Nobla w dziedzinie chemii jest uczony brytyjski, dr Frederick Sanger, biochemik, który pierwszy określił budowę chemiczną substancji białkowej i wydatnie powiększył naszą wiedzę o tym, w jaki sposób choroba atakuje organizm ludzki.

Szwedzka Królewska Akademia Nauk nagrodziła Sanger'a za pracę nad określeniem budowy cząsteczki insuliny — substancji białkowej, która reguluje przemianę węglowodanową organizmu (nieodboru insuliny powoduje cukrzycę).

(PAP)



Wezwanie i odzew

Historyczną karierę zrobiła znana wszystkim anegdota o Aleksandrze Macedońskim, który jednym machnięciem miecza rozciął gordyjski węzeł. Gest Macedończyka jest często cytowanym wzorem, jak należy postępować w wypadku zbiegu spraw trudnych.

Niestety, w życiu nie zawsze bywa tak prosto, jak w plastycznej, przemawiającej do wyobraźni anegdoty. Sprawy interesu społecznego, zwłaszcza sprawy ekonomiczne, stanowią częstokroć tak dalece zawiąły splot, że żadne radykalne jednorazowe cięcie nie jest w stanie załatwić. Trzeba ten splot różnorodnych, zawiązujących się nawzajem zagadnień rozplątać nitką po nitce, spokojnie, cierpliwie i — co najważniejsze — z udziałem możliwie największego kręgu zainteresowanych.

XII Plenum, wysuwając na czoło konkretne sprawy gospodarcze, wiele miejsca poświęca zagadnieniu Czynu Zjazdowego. Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że nawet najbardziej trafna ogólnopolska polityka ekonomiczna nie jest w stanie rozwiązać wszystkich najbardziej szczegółowych i specyficznych problemów, istniejących w każdym zakładzie pracy. Jest to zrozumiałe, jeśli się uwzględni,

że częstokroć końcowy rezultat generalnych, ogólnopolskich decyzji — nawet najskuteczniejszych — zależy od ich realizacji w praktyce, a nie przez konkretne zakłady pracy, w których każdy stanowią mały, pod wieloma względami różnorodny od innych mikroświat gospodarczy.

Nikt tak nie zna ukrytych rezerw i możliwości do usunięcia przy dobrej woli w krótkim czasie niedociągnięć zakładu, jak jego własna załoga. Robotnicy, pracownicy inżynierii i technicy, najlepiej mogą ocenić, co należy uczynić, aby ich warsztat pracy produkował więcej i sprawniej. Leży więc w ogólnospołecznym interesie, aby ci właśnie, najbliższe z zakładem pracy związani ludzie wydobyli z siebie maksimum inwencji i inicjatywy. Trzeba stworzyć takie warunki, aby dotychczasowe luźne, częstokroć „prywatne”, pielęgnowane na własny użytek pomysły przedyskutować publicznie — jeśli jest to tylko celowe — jak najszybciej wykorzystać praktycznie i konkretnie — w produkcji.

Do stworzenia takich warunków warunków dąży partia, rzucając wezwanie o podejmowanie Czynów Zjazdowych.

☆

Mądrzejsi o doświadczenia lat ubiegłych, kiedy współzawodnictwo pracy i czynu produkcyjnego wyrosły w niejednej fabryce w karykaturę — łatwo możemy określić, czy Czyn Przedzjazdowy być nie powinien.

Nie wolno dopuścić, by Czyn Zjazdowy przerodził się w papierkową rywalizację: kto więcej zadeklaruje. Nie zależy nam na „zwykłych” sprawozdaniach statystycznych. Nie chodzi o puste efekciarskie manifestacje. Chodzi o konkretne ujawnienie możliwości wzrostu produkcji i obniżenia jej kosztów, chodzi o ożywienie gospodarskiej myśli i wykorzystanie gospodarskiej inwencji, o konkretny dorobek wyrażony w tonach wyższej produkcji, w złotych, na które da się przeliczyć lepsze efekty ekonomiczne zakładu.

Zobowiązania produkcyjne mogą przynieść takie rzeczywiste efekty tylko wówczas, gdy będziemy przestrzegać się wszelkiego szablonu, gdy każda fabryka, instytucja, czy gromada wiejska znajdzie taką formę i treść Czynu Zjazdowego, która będzie ściśle dostosowana do ich specyficznych, lokalnych warunków pracy.

Podjęcie przez załogę zobowiązań polepszenia wyników produkcyjnych i ekonomicznych dla uczczenia III Zjazdu Partii powinno być poprzedzone zwołaniem konferencji samorządu robotniczego dla omówienia i szczegółowego, realistycznego opracowania programu Czynu Zjazdowego. Spodziewać się więc należy, iż Czyn Zjazdowy pozostawi w każdym zakładzie trwałe ślady: w postaci umocnienia samorządności załóg, polepszenia organizacji pracy, zwiększenia

discypliny i ogólnie biorąc kultury pracy.

Takie trwałe osiągnięcia najlepiej upamiętnia doniosła dla całego narodu data III Zjazdu Partii.

T. JĘDRZ.

Był dowódcą Hitlera

Tygodnik „Trybuna Wąbrzyńska” drukuje w ostatnim numerze ciekawe wspomnienia z okresu pierwszej wojny światowej jednego z mieszkańców Wąbrzycha. Słuchając w armii austro-węgierskiej Józef H. miał okazję zetknąć się bezpośrednio z Adolfem Hitlerem.

A oto jak charakteryzuje on postać przyszłego fuhraera, będącego wówczas jeszcze w stopniu podoficera.

— Hitler był moim bezpośrednim podwładnym prawie przez trzy miesiące. To był straszny krzykacz i demagog. Potrafił się igły robić widły. Każda drobnostka w jego mniemaniu urastała do problemu. I zawsze miał na ustach Niemcy, wielkie Niemcy. W ogóle był to pies dla żołnierzy. Jeśli zauważył jakąś niedokładność w służbie, kary sypały się jak lawina. Nierazko aplikował tzw. „shupel”, który polegał na tym, że winowajcę wieszano za ręce, a kiedy zemdiał cucono go, oblewając wladrami wody. Podwładni nienawidzili Hitlera i za plecami nazywali go „głupim malarzem”.

(PAP)

Przed sesją WRN

Budżet optymistyczny

5 i 6 listopada br. zbierze się w Poznaniu Wojewódzka Rada Narodowa, by przedyskutować i zatwierdzić budżet województwa na rok następný. Z okazji tej warto zaznaczyć się z jego projektem.

Prace nad przygotowaniem budżetu trwały około 3 miesięcy. Chodziło bowiem o to, by był jak najbardziej realny. Sprawa to nie łatwa, bo potrzeby znacznie przekraczają tak środki finansowe jak i środki materialne. Nowością w budżecie jest to, że w 83,8 procentach opiera się on na miejscowych środkach pieniężnych; dotacje centralne wynoszą zaledwie 16,8 proc. Dodać trzeba, że dotacje te w tym roku wyniosły 28,6 proc., a w roku minionym aż 42,7 proc. Stąd więc w roku przyszłym większa samodzielność i większa odpowiedzialność władz wojewódzkich, a także powiatowych, miejskich i gromadzkich w gospodarce terenowej.

Budżet jest o 5,4 proc. większy od obecnego, wynosił tak po stronie dochodów jak i wydatków ponad 2245 mln. złotych. Aby plany, jakie zostały nakreślone, zostały urzeczywistnione, dużo zależy będzie od samych podatników. Połowę bowiem dochodu stanowią opłaty od ludności, resztę zaś dochody z gospodarki społecznej i dotacje wyrównawcze.

Największe wydatki pochłonie opieka zdrowotna i kultura fizyczna, bo 469 mln. zł, 464 mln. zł — oświata, 46 mln. zł — szkolnictwo zawodowe, 27 mln. zł — kultura i sztuka, 329 mln. zł — rolnictwo i 282 mln. zł — gospodarka komunalna.

Ponadto ustalono dodatkowe i pilne potrzeby województwa na sumę 57 mln. zł, którą to sumę należałoby uwzględnić z centralnych środków finansowych. (p)

Dr Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (52)

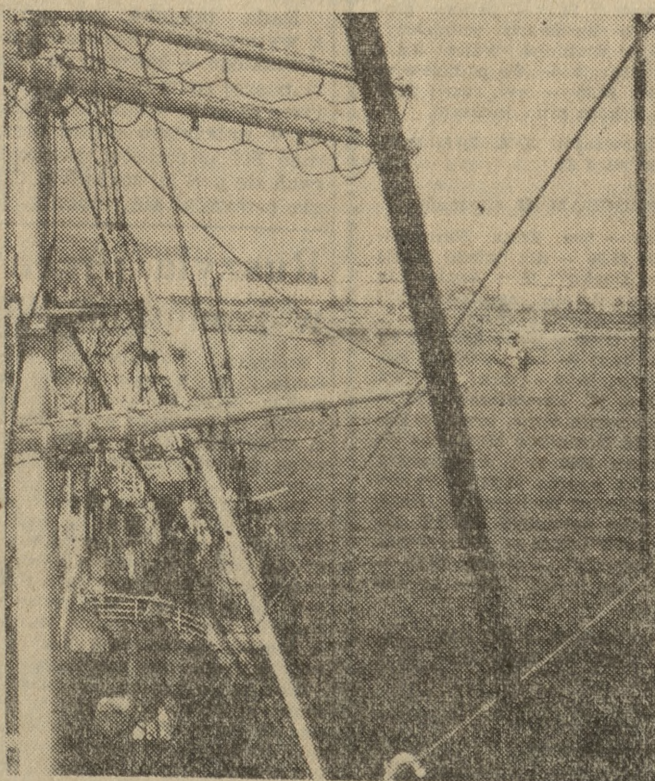
Jutro zabłysną tysiące świecidełek na poznańskich cmentarzach. Spotkamy się na grobach z Tymi, którzy od lat wielu, od niedawnego wreszcie czasu przeniesli się do krainy cieni. Liście tegorocznej jesieni jeszcze się mocno galezi trzymają. Nie będziemy więc brodzić w „listopadzie”, a jeśli potworzyły się złote i czerwone liście większe warstwy — dzieci z poznańskich szkół pracownie je usuną.

Byłem na filharmonicznym koncercie, na którym estradowo wykonano operę Glucka (z 1762 roku) „Orfeusza”. Właściwie tytuł po winien brzmieć „Orfeusz i Eurydyka”, gdyż treść jest piękną antyczną legendą o miłości, która przebiła nawet surowe i dla nikogo nieodmienne prawa Hadesu. Orfeusz poszedł na drugą stronę Styksu, by wyprowadzić zmarłą Eurydykę ku słońcu. Z krainy nigdy nierozjaśnionych cieni ku blaskowi dnia. Drugi raz tak się już nikomu nie zdarzy, choćby świat legendy był jej bohaterem najprzychylniejszy. Ta noc nigdy się nie skończy. Póki możemy — grzejmy się w promieniach słońca. Noc śmierci jest chłodna i nieprzytulna. Ale ci, którzy się w nią pogrzeżyli — nie wyszli z naszej pamięci. Dzień Zaduszny

jest świętem pogodzenia się z ich i naszym odejściem. „I my się minimy po maulskiej kwił” — mawiał stary góralski skrzypek Bartus Obrochta. Nim się jednak „minimy” na tamtą stronę mistycznych Tatr — wspomnijmy naszych najdroższych. A jest ich tylu, tylu...

Nie tylko rodzinie — pa miętamy przecież o nich patriotycznie. Bo działali — prawdą w kole najbliższych sercu, ale pracowali też dla kraju, w którym się urodzili, w którym wyróśli i dla którego chwały pozostawili wyniki ziemskiej wędrówki, która nie zawsze i nie każdemu bywa tylko gorzką tulaczką.

Padła niedawno piękna myśl stworzenia poznańskiego „panteonu” ludzi, dla tego miasta zasłużonych. Myśl rzucana nie żarzy się jasnym płomieniem a powinna buchnąć wysoko, ponad ratuszowego Białego Orła, który jest przecież najwyższym punktem dla naszego miasta. Dosłownie i w przenośni! Gdzie stworzyć taką „honorową ścianę”? Na jakim cmentarzu? Jakże wybrać nazwiska i jak stworzyć tabliczki, by umurowane — wiekiem przeniosły imię owego Zasłużonego? Tego nie umiem dokładnie wytłumaczyć. Wiem jednakowoż, że dzieło takie nie może być kosztowne, nie wolno dopuścić, by inicjatywa w tym kierunku utonęła w sprawach budżetu. Wydać mi się, że na najwyższym punkcie Cyta- deli, powinien stanąć długi, niewysoki ceglany mur, w który — podobnie jak na Wawelu niegdyś tabliczki z nazwiskami umurowane — trzeba by wstawić szereg stale uzupełnianych imion owych Cieniów Zasłużonych. Nie w chronologii, nie w porządku alfabetycznym... Jak się ich szereg zdoła jakimś Społecznemu Komitetowi przypomnieć. I tam, u podnóża tego górującego nad Poznaniem muru, palono by uroczyste ognie wiecznotrwałej pamięci. Uroczystość nie kończyłaby się w Dniu Zadusznym. Cienie patrzyłyby życzliwym wzrokiem na miasto, któremu swe życie niegdyś oddały, a my, mając owe „Imagines Maiorum” wysoko nad naszymi domami — czuliśmy się bezpieczni. Tam leżą może nawet nie Prochy — te rozrzucił nieraz po świecie złe losy... Tam spoczywa Pamięć naszych Najlepszycy. Nad miastem, wysoko!



Widok na Gdynię z masztu „Daru Pomorza”.

CAF — fot. Uklejewski

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistów do Działu Zbytu, zaopatrzeniowców, 6 księgowych w tym 3 kosztoweów oraz kierownika Rachuby Wynagrodzeń przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Wymagane średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka. Poza tym palacy do centr. ogrzewania oraz sprzątaczkę do biur z wynagrodzeniem według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmują Zakłady H. Cegielski, w Poznaniu Dział Kadr, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229, pokój 105. K6669

Kupno
Stanol oraz celofan, nawet ścinki, kupimy każdą ilość. Poznań, tel. 49-02, 259372

Kupię maszynę do pisania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32485g.

Samochód osobowy nowy lub używany kupię. Wład. domość: Poznań, tel. 19-44, 35229p

Pigwy — owoce kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32487g.

W dniu 1 listopada 1958 r. w pierwszą rocznicę śmierci, sp.

Edwarda Szajka

zostanie odprowadzona msza św. zaobna o godzinie 9 w kościele Sw. Krzyża na Górcynie.

O tym zawiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych

ZONA I SYNOWIE
Poznań, Pogodna 49. 32674g

Dnia 30 października 1958 r., zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz ukochny wujek i szwagier, przeżywszy lat 63, sp.

Antoni Kaczkowski
adwokat.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 bm., o godz. 13,30 z kaplicy cmentarza na Jeźcach. W głębokim smutku pograżona

ZONA I RODZINA
Poznań, ul. Kraszewskiego 3. 32665g

LICYTACJA

Dnia 5 listopada 1958 r., godz. 11, Poznań, ul. Ciesliwa 1b m. 33 —
1 pianina i aparatu radiowego wartości 4.500 zł, oraz godz. 12, ulica Rolna 4/6:
1 zegarka Tissot, 1 biurka z krzesłem, 1 maszynę do walcowania blachy z silnikiem, 1 maszynę do czyszczenia pudełek blaszanych, 1 rower tand., 1 motocykla rozebr., 1 łamał, 1 tablicy kreślarki, 1 szafy do narzędzi i garde-robę wartości 8.400 zł należących do Józefa Skrzypczaka.

Komornik Rewiru I.

32546g

Wózki dziecięce nowoczesne modele oraz materace wszelkich rozmiarów korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwone Armii 10. 28935g

Norki standard oraz piekarki hodowlane z nowoczesnych wykotów korzystnie sprzedaje Zespół Hodowlany, Poznań, Ostrowska 99, od godz. 13-16. 31610g

Zaprowadzone przedsiębiorstwo usługowe (koncesjonowane) rentowne (stała klientela) większego miasta powiatowego — całkowi sprzet pralniczy i transportowy (motocykl) z powodu podrożenia wielu korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30799g.

Kupon granatowej gabardyny PeKaO korzystnie sprzedam. Poznań, Szamarskiego 56 m. 46. 32658g

Okazyjnie sprzedam kołdry na wełnie nowe. Poznań, Nad Wierzbakiem 3. 32529g

Lokale

3-pokojowe komfortowe wyłączone, solidnym kulturowym oddam. Warunki do omówienia. Wyzerpujące oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31109g.

Kupię mieszkanie wyłączone spod kwaterunku. Mam mieszkanie o powierzchni 25 m² z wspólną kuchnią i łazienką do ewentualnej zamiany. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 32406g.

Różne

Radiodiodniki zestrąga naprawia szybko i dobrze inżynier Semma, Poznań, Garbary 6/a m. 9. 27765g

Naprawa maszyn do pisania. Piotr Plepiński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 29390g

Wypożyczalnia eleganckich sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 29212g

Sukien ślubne, welony, ubrania, nakrycia do chrztu w dużym wyborze, poleca: Wypożyczalnia, Poznań, ul. Czerwonej Armii 35. 31286g

Ryszard Szol

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 października 1958 r. w Łodzi.

Dyrekcja Rada Zakładowa Współpracownicy
POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
W POZNANIE K6789

Dnia 29 października 1958 r., odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., mój ukochny mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Osuszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Winiarach.

W smutku pograżona

ZONA I RODZINA
32613g

Sprawy kulturalne powiatu krotoszyńskiego...

W ub. tygodniu odbyła się w Krotoszynie narada aktywów kulturalno-oświatowego, poświęconą analizie rozwoju życia kulturalno-oświatowego na terenie powiatu. Przybyło na nią 148 działaczy.

Po wysłuchaniu referatu, w którym scharakteryzowano dotychczasowy stan w dziedzinie upowszechnienia kultury, wywiązała się szeroka dyskusja. Zabierało w niej głos 20 dyskutantów. Wskazywali oni na konieczność powiązania pracy kulturalnej z pracą oświatową, na rolę nauczyciela w środowisku. Głęboka troska przebiegała w dyskusji o należyty rozwój czytelnictwa. Mało korzysta z bibliotek młodzież w wieku pozaszkolnym. Wiele mówiono o ochronie zabytków, o muzealnictwie, o regionalizmie, o konieczności szerszego propagowania turystyki.

W tych dziedzinach powiat ma duże osiągnięcia. Zorganizowano Powiatowy Dom Kultury, 2 muzea regionalne: w Sulmierzycach i Krotoszynie, Klub Dobrej Prasy, Społeczną Szkołę Muzyczną, oddano do użytku Wiejski Dom Kultury w Roszkach, rozpoczęły budowę 4 dalsze Komitety Budowy Świątlic i Domów Kultury w Nowejwsi, Brzozie, Borzechach i Pogorzeli.

Poruszone także trudności w upowszechnieniu kultury fizycznej. Brak hali sportowej daje się tu we znaki szczególnie zimą.

Powiatowy Dom Kultury w Krotoszynie celem ożywienia działalności terenowej winien stać się ośrodkiem promieniującym i instruktażowo-metodycznym, a przede wszystkim wiazać swoją pracę z wszystkimi świątlicami. Ponieważ Powiatowy Dom Kultury nie ma należytych warunków rozwoju, bo mieści się w prywatnym budynku i to zajęciem w większości przez lokatorów, rzucano więc myśl wybudowania nowego Domu wysiłkiem wszystkich zakładów pracy i społeczeństwa. (fk)

...i powiatu średzkiego

Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie zorganizował uroczyste otwarcie sezonu jesienno-zimowego w pracy kulturalnej. Zastępca przewodniczącego Prez. PRN w Środzie — mgr Piotr Kowaliński w krótkim przemówieniu wskazał na duże znaczenie pracy kulturalno-oświatowej w wychowaniu nowego człowieka. Następnie kierownik oddziału kultury Franciszek Kosiński złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy kulturalnej oraz omówił plan pracy na okres następny, związany z przygotowaniem do 1000-lecia Państwa Polskiego i 700-lecia miasta Środy.

Wreczono następnie nagrody działaczom kulturalnym. M. in. została wyróżniona 82-

letnia prof. Domańska, która od przeszło 50 lat uczy młodzież średnią gry na fortepianie.

Przy tej okazji pokazały publiczności swój dorobek artystyczny zespoły z Sulęcinka, Dołminowa, Tulec, Lębka, Ziminy oraz Piętkowa. Ze Środy wystąpił chór żeński Liceum Ogólnokształcącego, Zespół Tańeczny Średzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Zespół Muzyczny, Kabaret Literacki oraz dziecięcy zespół tańeczny Powiatowego Domu Kultury.

Publiczność najbardziej oklaskiwała występ chóru Liceum Ogólnokształcącego, zespołu tańecznego z Tulec pod kierownictwem ob. Pieczyńskiego, solistkę z Piętkowa — Marię Kołodziejczakową oraz z Ziminy — Lucję Nowacką.

W Nowym Tomyślu — dużo nowości

Gospodarza miasta — przewodniczącego Prezydium MRN Romana Hildebranda zastaje przy niecodziennym zajęciu. Pochylony nad grubym maszynopisem tłumaczy razem z kierownikiem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Stefanem Radomskim niemiecki tekst. To próba monografii Nowego Tomyśla, autor jej — były właściciel jednego z okolicznych majątków. Maszynopis nosi datę 1942 r. Mimo tendencji autor nie może zmienić faktów, które stara się podawać chronologicznie. Przewodniczący Prez. MRN wyjaśnia, że to z okazji przygotowania do Tysiąclecia zainteresował się bliżej historią swego miasta.

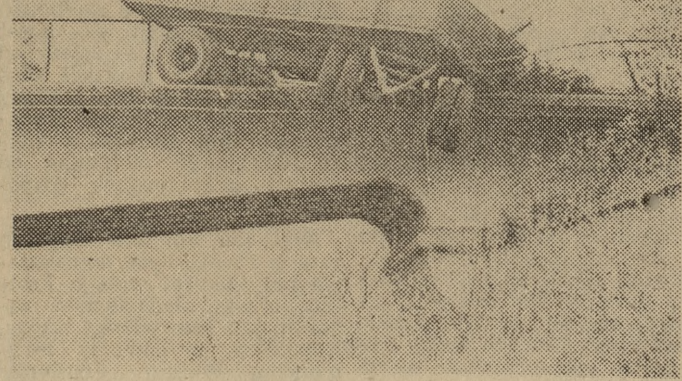
10-lecie KPB

Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane obchodziło 25 bm. 10-lecie swego istnienia. Z okazji tej w Salu Rzemieślników odbyła się uroczysta akademii z udziałem przedstawicieli partii, związków zawodów, Ministerstwa Budownictwa i gości.

Referat omawiający 10-letnią działalność przedsiębiorstwa wygłosił dyrektor inż. Henryk Kinastowski. Ponad 100 jubilatów otrzymało nagrody pieniężne i kilkunastu pracowników Odznakę Przewodnika Pracy.

Podczas uroczystości przewodniczący Prezydium MRN Andrzej Bonusiak udekorował Złotym Krzyżem Zasługi głównego inżyniera Ignacego Jurdzika.

Część artystyczną wykonali profesorowie Średniej Szkoły Muzycznej. W związku z 10-leciem wydana została gazetka zakładowa — jednodniówka. (t)



Trzeba mieć pecha, żeby akurat na moście niedaleko Nowego Miasta odłączyła się przyczepka od ciężarowego wozu — i szczęście, żeby zatrzymała się tuż nad przepaścią. Było na niej 8 ton hamulcy dla tramwajów poznańskich z zakładów częstochowskich.

Stało się to o 22 godz. 28 bm. Pogotowie przyjechało w godzinach południowych dnia następnego. Trochę późno. Fot. K. Przychodźki

Wśród setki wielkopolskich miast Nowy Tomyśl może śmiało uchodzić za ośeska. Nawet dwóch wieków sobie nie liczy to miasto. Historia jego powstania wywodzi się z czasów Oświecenia. Ożywienie gospodarcze kraju w tym okresie nie pozostaje bez wpływu na szybki rozwój osady w latach 80. XVIII stulecia. Wokół nowego kościoła, ufundowanego przez pana okolicznych włości hr. Szodrskiego, wyrosły rozliczne kramy i warsztaty. W chwili nadawania praw miejskich przez króla Stanisława Augusta osada nie liczyła nawet 400 dusz. Obecnie żyje tu ponad 4.200 mieszkańców. Ładny skok w ciągu tych dwóch stuleci! I miasto zmieniło się ogromnie.

DROGA DO MIASTA

Codziennie zatłoczone autobusy — jak dowiaduje się — dowożą do pracy w miejscowych fabrykach okolicznych mieszkańców. Proces urbanizacji jest nieodwracalny. Mieszkańców wciąż przybywa. W ślad za tym nie podążało jednak w ostatnich latach budownictwo. Nic dziwnego, że ciasnota mieszkaniowa daje się tu we znaki jak w wielu innych miasteczkach Wielkop. Obecnie rośnie tu nowa dzielnica domków jednorodzinnych.

Kto przeważnie stawia domki? — Ludzie ze wsi — informuje przewodniczący Prezydium MRN.

Jakto? Przecież działki mogą otrzymywać tylko pracownicy zakładów względnie instytucji?

I oni też te działki dostają, a nie kto inny. Ale pomagają im w budowie często rodzice — właściciele paru hektarów gospodarstw. Ma powstać także druga dzielnica domków jednorodzinnych — informuje dalej Przewodniczący. — W pobliżu dworca wyznaczony jest teren miejski pod następne działki.

A zatem zmierzają do rozsądnego rozwiązania sprawy mieszkaniowej. Może to tylko połowiczne rozwiązanie, ale przynajmniej władzom miejskim częściowo spadnie kłopot z głowy po wybudowaniu 60 pierwszych domków. 40 działek już rozdzielono między chętnych.

Rada miejska, jak wynika z wypowiedzi kierownika Radomskiego — który uczestniczył w naszej rozmowie z gospodarzem miasta — dokłada starań, by w najbliższym stanie utrzymać 146 budynków, znajdujących się pod jej zarządem. Ciągłe prowadzi się remonty. Na

Ruszyła praca w konińskim PDK

Budynek Powiatowego Domu Kultury w Koninie mieści Komendę ZHP, ZMS, ZMW i parę rodzin. W praktyce poza dużą salą widowiskową, na pracę kulturalną pozostaje jedna niewielka salka.

Tu zbierają się konińczanie, aby zagrać w szachy czy w brydża. Tu odbywają się zebrania i próby zespołów, tu wreszcie wystawiono prace malarskie Jana Sznajdra, tu odbywają się prelekcje. Napływ ludzi do Domu Kultury w słotne dni jest tak duży, że brak miejsca przy stołach.

Ruszyła — trzeba przyznać — praca w PDK. W ostatnich miesiącach zaczęto organizować zespół dramatyczny, kurs tańców towarzyskich, kursy języków obcych, konkurs brydżowy itd. Warunki pracy są jednak zbyt trudne. Lokal więcej niż mały, a środki finansowe niedostateczne. (zp)

kapitałne wydano w tym roku 230 tys. zł, uzyskując dodatkowo 4 izby mieszkalne.

Remontami bieżącymi objęto około 50 domów. Z 104 budynków prywatnych, doczekało się kapitalnego remontu dziewięć. W roku 1959 przewiduje się sumę 250 tys. zł na remont kapitalny 9 domów, znajdujących się pod zarządem miejskim. Drobniejsze naprawy pochłoną 350 tys. zł.

W gazowni miejskiej zostanie w grudniu oddany do użytku nowy piec o wydajności 1.800 m³ gazu na dobę. Skończą się dotychczasowe kłopoty. Wodociągi miejskie zyskały nowy dach, urządzenie oczyszczające wodę — koszt 34 tys. zł. Jeszcze w tym roku dobuduje się pod zarządem miejskim. Drobniejsze naprawy pochłoną 350 tys. zł.

Kierownik Radomski przypomina:

Niech pani zapisze, że dodatkowo zakładamy 20 ulicznych punktów świetlnych, że przebudujemy nawierzchnię ulicy Walki Młodych, że urządziliśmy zieleniec i zmieniliśmy nawierzchnię Placu Niepodległości. Ma tam w przyszłym roku stanąć pomnik ku czci Powstańców Wielkopolskich.

Godziny mijają, a my wciąż gadamy o inwestycjach miejskich, o troskach i kłopotach, o osiągnięciach i zamierzeniach zakrojonych na skromną skalę, ale mówiących najlepiej o gospodarstwie. Reporterski notes pęcznieje coraz bardziej. Chyba na dziś wystarczy.

M. KEMPARA

Korzystamy ze szkolenia rolniczego

Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Jarocinie przygotował plan szkolenia na okres jesienno-zimowy. Szkolenie będzie prowadzone w ramach Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej (przez 49 lektorów w 10 punktach) w Łuszczanowie, Ślawnoszewie, Boguszewie, Chromcu, Żerkowie, Magnuszewicach, Kretkowie, Rusku, Wojciechowie i Mieszkowie) i obejmie rolników 35 wsi.

W 47 kółkach rolniczych będą natomiast prowadzone wykłady lektorskie. Oprócz fachowców z Pow. Związku Kółek Rolniczych wezmą w nich udział pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN, z PGR, z Zakładów Przemysłu Rolnych w Kłęczu, z Roszarni Witaszycy, z Związku Plant. Roślin-Okopowych, z Cukrowni Witaszycy, Zakł. Przetw. Owocowo-Warzywnych z Kotlina, Spółdzielni Ogrodniczej i z punktów weterynaryjnych.

Pomoc finansowa Prez. PRN (100 tys. zł.) na UWR i Przy-

sposobienie Rolnicze stwarza realne możliwości właściwego przeprowadzenia tego szkolenia. (alk)

Po dwa zdania

WRZESNIA. Według ankiety radiowęźla wrzesińskiego 97 proc. słuchaczy radiowych domaga się II programu ogólnopolskiego z audycjami Rozgłośni Poznańskiej.

Ruszyła tu budowa domu handlowo-mieszkalnego PSS, brak jednak robotników hamuje tempo. (kst)

SREM. Niedawno Szkoła Podstawowa nr 3 w Sremie nawiązała ściślejszy kontakt z Urzędem Pocztowym z okazji 400-lecia Poczty Polskiej. Spółdzielczość zaopatrzenia w Sremie z okazji swojego święta zafundowała młodzieży licealnej upominki, a szkole aparat radiowy z adapterem, sprzęt sportowy i kostiumy do występów tanecznych. (Stur)

PLESZEW. Drużyna harcerska w Gołuchowie urządziła miłą wieczornicę z okazji 15-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

25 bm. amatorskie zespoły artystyczne przystąpiły do eliminacji powiatowych. (em)

Szczepienia

przeciwko Heine-Medina

Szczepienie przeciwko chorobie Heine-Medina rozpocznie się w pow. wągrowieckim we wtorek 4 listopada. Szczepienia będą przeprowadzały ekipy, posługujące się samochodami. Każdym zespołem kieruje lekarz, który ma do dyspozycji dwie pielęgniarki dyplomowane i jednego pracownika służby zdrowia.

W poszczególnych miastach i wsiach ukazały się ogłoszenia, na których podane będą terminy szczepień i dokładne godziny. Lokalami szczepień będą szkoły, świetlice, a w razie ich braku odpowiednio przygotowane w gospodarstwach rolnych pokoje.

Szczepieniami podlegać będą dzieci urodzone w latach od 1954 do 30 kwietnia 1958 r. Dzieci z innych roczników szczepione być nie mogą. (kdw)

PCCK uczy, pomaga wychowuje

Sport

O „wesołej przegranej” po raz drugi

Artykuł, zamieszczony we wtorkowym numerze „Głosu” pt. „Wesoła przegrana...” wywołał szybką reakcję i — jak się okazuje — zupełnie słuszne oburzenie kierownictwa i członków Średzkiego Klubu Sportowego w Sremie. Otrzymałszy bowiem już następnego dnia wyjaśnienie, z którego wynika, że A-klasowy klub piłkarski ze Sremu nie rozgrywał w terenie w ub. niedzielę żadnego meczu. W Rawiczu natomiast rozgrywała mecz piłki nożnej w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo wielkich klubów sportowych drużyn klasy „W” (wielkich) — LZS Brodnica,

„Mili” sportowcy, o których pisaliśmy we wspomnianym artykule, wykazali się nie tylko nie mającym z kulturą nie wspólnego zachowaniem, ale również wielkim „sprytem i dyplomacją”. Afiszując się głośno przynależnością do A-klasowej drużyny ze Sremu, chcieli widocznie uniknąć przykrych konsekwencji za swoje chuligańskie wyczyny, a tym samym, podsywając się pod nazwę innego klubu, zniesławili jego dobre imię i dobrą opinię. Pewność i tupet, z jaką rozgłaszali swoją przynależność do A-klasowej drużyny średzkiej stały się przyczyną, że autor wymienionego już artykułu i powyższej notatki wyrażał klubowi w Sremie miło mowi krytykę, za co go publicznie przeprasza.

No cóż, do zarzutów pod adresem LZS Brodnica dojdzie jeszcze jeden: podszywanie się pod nazwę innego klubu i zniesławianie jego opinii. (v)

Kluby bez rezerwy nie mają racji bytu

Władze piłkarskie powziły bar dzo ważną dla rozwoju piłkarstwa decyzję. Można ją streścić w słowach „klub bez rezerwy nie ma racji bytu”.

Od nowego sezonu kluby naszego okręgu będą musiały wystawić w zależności od tego, do jakiej klasy są zaliczane, określoną ilość drużyn rezerwowych, a mianowicie: — kluby posiadające drużyny II ligi oraz ligi okręgowej — przynajmniej jedną drużynę seniorów oraz dwie drużyny juniorów; kluby posiadające drużyny klasy A — przynajmniej jedną drużynę seniorów i jedną drużynę juniorów; kluby klasy B według uznania, jedną drużynę seniorów lub juniorów.

Niestawienie do rozgrywek wymaganej ilości drużyn rezerwowych lub wycofanie chociażby jednej drużyny rezerwowej z rozgrywek w ciągu 1959 roku, spowoduje na rok 1960 spadek o klasę

Czy wiecie, że

W NRF, gdzie motor już zdecydowanie wyparł konia, obecnie coraz więcej uwagi poświęca się hodowli konia, szczególnie rasowego. Niemcy utrzymują, że mimo stałe wzrastającego uprzemysłowienia kraju, troska o konia powinna być jak największa. W trosce o najwyższy poziom swego jeźdźstwa w NRF dąży do zwiększonej racjonalnej hodowli konia wierzchołowego. Trzeba dodać, że corocznie w październiku, od 40 z górą lat, organizuje się „Dzień konia”. (v)

niżej najwyższej, jak również wstrzyma awans drużyn tych klubów do klasy wyższej. Zarządzenie to obowiązuje bezwzględnie kluby II ligi, ligi okręgowej oraz klas A i B.

Czy jednak POZPN będzie w stanie zapewnić obsadę sędziowską na wszystkie mecze. Przecież ilość drużyn znacznie wzrosła. Wiemy przecież, że POZPN nie był w stanie obsadzić sędziami spotkań klasy „W”, wobec czego tymi drużynami zajął się WKFF wraz z KKF, organizując dla nich specjalne rozgrywki. (x)

Piłkarze Psar Polskich — mistrzem Wielkopolski

W Rawiczu odbyły się rozgrywki półfinałowe i finałowe o mistrzostwo Wielkopolski drużyn wielkich. W meczach półfinałowych LZS Jastrowo (powiat Srem) przegrał z LZS Budzyna 1:2. W takim samym stosunku zespół Psar Polskich zwyciężył LZS z Brodnicy. W dalszym spotkaniu drużyna Psar po dogrywce pokonała jedyną drużynę z Brodnicy 1:0. LZS Kierno uległ Sparcie z Miejskiej Górki 0:3. Ten sam wynik uzyskała drużyna Tuliszkowa w spotkaniu z Dębnicą.

Sparta zwyciężyła Tuliszków 3:2, a LZS z Psar Polskich w decydującej rozgrywce wygrał ze Spartą 1:0. Zwycięskie zespoły otrzymały w nagrodę sprzęt sportowy. (p)

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-6

Paźdz.	Imieniny
31	Antoniego, Augusta
piątek	

Teatry

W Poznaniu — jutro: OPERA — g. 19 „Paria”; pozostałe teatry — nieczynne.

W terenie — dziś: KALISZ — „Przygoda florency”; ŁASK — „Ich czworo”; TRZCIANKA — „Grzegorz Dąb”; („Mał po gnębionym”).

Kina

KALISZ — Syrena: „Raj kapitana” (ang., 16 l.); Stylowe: „Wałkonie” (włoski, 16 l.); Woiwo: „Kapitan z Kolonii” (nie mieści, 14 l.); GNIEZNO — Lech: „Dach” (włoski, 12 l.); Polonia: „Cichy Don” (II ser., radz., 16 l.); OSTROW — Roma: „Klub kobiet” (franc., 16 l.); Słońce: „Zadzwonienie do mojej żony” (polski, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Pigulki dla Aurelii” (polski, 16 l.).

Radio

PROGRAM I
15 — gitara i piosenka; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 aud. aktual.; 16.15 — z różnych stron; 16.45 — zagadka literacka; 17.15 — VIII Zjazd Historyków Polskich; 17.30 — muzyka.

aktual.; 18.10 — koncert życzeń; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — piosarż i książka „O twórczości” Mieczysława Smolarskiego; 20 muz. tan.; 20.50 — aud. literacka; 21.05 — pięć minut o wychowaniu; 21.10 — pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.35 — ulubione walec Jana Straussa; 22 — „Ze padląciami w boju”; 22.20 — mel. rozr.; 22.29 miłośnikom muz. kameral.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.10 — gra Zesp. Harmonistów; 15.30 — dla dzieci „Karls son z Dachu”; 16 — Anatol Lidow: „Baśnie symfoniczne”; 16.25 — koncert rozr.; 17.35 — sport.; 17.40 — pozn. koncert z czech; 18.35 — korespond. z zagranicy; 18.50 — „Ork. Tan. PR p. dyr. K. Turawicza; 19.15 — odwrotenie konc. symf. z Festiwalu Semaines Musicales de Lucerne 1958 r.”; w przerwie kronika sport.; 21.45 — Polski Uniwersytet Radiowy — „Reaktor jako narzędzie badań fizycznych”; 22.05 — „Numer pod centrala”; — słuch.; 23.05 — ze świata jazzu; 23.35 — na do biano.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.30, 22 i 23.50.

Telewizja

18 — nowości filmowe; 18.30 dziennik (W-wa); 19 — Teatr Telewizji — Komedja Fr. Zabłockiego „Amfitrycy” (W-wa).